

LECH DUBEL

## Metodologiczne wizje i koncepcje G.L. Seidlera

---

The Methodological Visions and Concepts of G.L. Seidler

Koncepcje metodologiczne Grzegorza Leopolda Seidlera dotyczyły wielu istotnych kwestii związanych z uprawianiem nauk prawnych<sup>1</sup>. Formułowane na wielu poziomach abstrakcji, odnosiły się do najistotniejszych zagadnień naukowej dyscypliny – prawa, ale też i innych nauk. W dziedzinie nauk prawnych związane były głównie z filozofią prawa, teorią prawa, historią doktryn politycznych i prawnych, historią państwa i prawa, prawem konstytucyjnym, administracyjnym, ale też jego zainteresowania naukowe korespondowały z naukami politycznymi, teorią organizacji i zarządzania. Nie zawsze były to względnie skończone wywody, jak np. w kwestii wielopłaszczyznowego badania prawa. Nie przybrały tu postaci modelu, ale raczej postulatu badawczego. Często były to właśnie wizje, pomysły, idee, które miały szansę uformować się wysiłkiem Profesora lub następnie jego uczniów. Nie inaczej było w przypadku historii doktryn politycznych i prawnych, dyscyplinie badawczej uprawianej od wieku XIX. I jeszcze istotna uwaga, osadzone były w konkretnej sytuacji historycznej.

Całe życie naukowe G.L. Seidlera charakteryzowała m.in. dążność do zdefiniowania przedmiotu i metody jego podstawowego obszaru badawczego i wykładu – myśli politycznej i prawnej. Podkreślić należy, iż nie tylko historii takiej my-

---

<sup>1</sup> Dobrochna Minich pisze: „Grzegorz Leopold Seidler zajmował się filozoficznymi i metodologicznymi koncepcjami polityki, władzy i prawa od początków pracy naukowej. Już w rozprawie doktorskiej podjął się analizy założeń filozoficznych polskich koncepcji ustrojowych w latach 1921–1935...”. Zob. D. Minich, *Władza państwowa w koncepcjach Grzegorza Leopolda Seidlera*, Rzeszów 2013, s. 23. Przedstawione czytelnikowi ujęcie zostało ograniczone do problemów metodologicznych historii doktryn politycznych i prawnych w koncepcjach G.L. Seidlera. Były to zarówno oderwane myśli, jak i systematyczny, pełny, spójny wykład metodologiczny.

śli. Interesowała go również myśl prawna współczesności. Poszukiwania metodologiczne i ich konsekwentna kontynuacja, w zasadzie zawarte w prawie wszystkich pracach tego autora, budzą uznanie dla pionierskiego wówczas ich charakteru, a także dla głębi eksploracji tego pola badawczego<sup>2</sup>. Oczywiście, znacznie wykraczały poza szeroko rozumianą historię doktryn politycznych i prawnych.

Znaczenie tych badań ocenić można z wielu punktów widzenia. Jednym z ważniejszych wydaje się być zdolność do wywołania co najmniej środowiskowej dyskusji wobec tez autora. Ten aspekt w świetle zwłaszcza historii takiej naukowej dyskusji w środowisku historyków myśli politycznej pozostaje bez wątpliwości znaczący. Podkreślić należy uwagę jednego z najważniejszych aktorów dyskusji polemicznej w kwestii metodologii historii doktryn polityczno-prawnych – prof. Konstantego Grzybowski, iż koncepcja prof. G.L. Seidlera stanowiła „[...] pierwszą polską próbę postawienia zagadnień metodologii historii doktryn”<sup>3</sup>.

Kolejnym aspektem atrakcyjności idei metodologicznych jest stopień jej akceptacji. Czy i w jakim stopniu została zaakceptowana przez historyków doktryn? Wstępnie pragnę zaznaczyć, że nawet w czasach znacznie nam bliższych, współcześnie, myśl Grzegorza Leopolda Seidlera stanowi źródło dla refleksji metodologicznej (choćby krytycznej) innych wówczas prominentnych, ale też i współczesnych autorów.

Co do pierwszej płaszczyzny. Dyskusje nad poglądami G.L. Seidlera wywołały burzliwe i liczne polemiki naukowe wśród historyków doktryn politycznych i prawnych (historyków idei politycznych), głównie w latach 50., 60. i 70. Jednak z perspektywy kilkadziesiątu lat stwierdzić można, iż stopień konfrontacji był znacznie mniejszy niż wydawało się to ówczesnym autorom. Zarazem już na wstępie opisu problemu podkreślić należy istotną dynamikę metodologicznych założeń G.L. Seidlera, choć nie miały one wymiaru rewizji pierwotnych założeń.

Przypomnieć należy, że G.L. Seidler przedstawił wstępnie swoje założenia metodologiczne w artykule *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych*<sup>4</sup>, a następnie w pracy *Studia z historii doktryn politycznych. Myśl polityczna starożytności*, które pierwotnie ukazały się w czasopiśmie „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” w roku 1955. Owe *Studia...* znalazły czytelników i recenzentów nie tylko wśród „specjalistów”<sup>5</sup>.

Ocenie metodologicznych propozycji G.L. Seidlera podlegały: definicja przedmiotu badań, czyli ujęcie i pojęcie doktryny, propozycja systematyzacji i pe-

<sup>2</sup> Por. L. Dubel, J. Kostrubiec, *Ewolucja metodologii nauk prawnych w ujęciach Profesora Grzegorza Leopolda Seidlera*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2010, nr 13, s. 21–34.

<sup>3</sup> K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 1, s. 297.

<sup>4</sup> G.L. Seidler, *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych*, „Życie Szkoły Wyższej” 1954, nr 2, s. 23–36.

<sup>5</sup> H. Groszyk, *Nie tylko dla specjalistów*, „Kamena” 1957, nr 6/7, s. 14.

riodyzacji myśli politycznej, niektóre konkluzje wynikające z zastosowanej metody badawczej. Zauważyć zarazem należy, iż nie krytykowano opowiedzenia się G.L. Seidlera po stronie metody dialektycznej i materializmu historycznego. Zarazem to podstawowe płaszczyzny ówczesnych polemik i krytyki koncepcji Profesora. Zgłaszane wówczas uwagi miały także bardziej szczegółowy wymiar. Analizując krytycznie przedstawiony tekst, zauważano jego inne słabości, a zaliczano do nich: przeładowanie rozdziału pierwszego cytatami, niejasność rozważań o doktrynach niebędących częścią nadbudowy, tj. takich, które nie służą bazie ekonomicznej i nie bronią interesów klasy panującej<sup>6</sup>. Recenzenci zgłaszali także argumenty polemiczne wobec pewnych tez rekonstruujących poszczególne doktryny. Innymi wątpliwościami miały być kwestia „braku jasnego postawienia sprawy dialektycznej zmienności kryteriów postępu”, czy rozpatrywanie chrześcijaństwa jako „jednej z doktryn, podczas gdy w istocie było ono zespołem idei religijnych”<sup>7</sup>.

Niewątpliwy autorytet w naszej dyscyplinie, jakim był Konstanty Grzybowski, w recenzji wspomnianej pracy w przedmiocie metodologii skupił się na kilku problemach, odnoszących się do wspomnianych płaszczyzn. Zauważał, że propozycja G.L. Seidlera: „Jak każda próba, wzbudza obok zgody na szereg twierdzeń i ustaleń nieraz sprzeciw i wątpliwości. Powinna by też stać się punktem wyjścia dla dyskusji poruszanych w niej zagadnień”<sup>8</sup>. Wątpliwości recenzenta wzbudziła proponowana przez G.L. Seidlera systematyka pracy, a zwłaszcza przyjęty podział doktryn na „reakcyjne” i „postępowe”. Zdaniem oceniającego jest ona niespójna z przyjętą przez G.L. Seidlera definicją doktryn. Jak zauważa recenzent: „Przedmiotem ich [doktryn – L. D.] nie są przecież zagadnienia bazy, lecz zagadnienia nadbudowy, zagadnienia państwa i prawa (a także, jak Seidler w jednym miejscu podkreśla – zagadnienia moralności), nie pozostają więc one w bezpośrednim stosunku do bazy, lecz za pośrednictwem ocenianych przez siebie zwalczanych istniejących czy postulowanych przyszłych instytucyj politycznych i prawnych”<sup>9</sup>. Takie ujęcie odbija się na „nieco powierzchownym” omawianiu tych instytucji<sup>10</sup>. Jednak na usprawiedliwienie G.L. Seidlera zauważyć można, że

<sup>6</sup> „Nie wiemy, czy uważa je za załączki przyszłej następnej nadbudowy, które nie obsługują starej bazy i już dla tej przyczyny nie stanowią jej nadbudowy (jak to przedstawił Stalin w zagadnieniach językoznawstwa) – czy też chodzi tu o te osiągnięcia myśli ludzkiej, które przyczyniają się do rozwoju wartości pojęciowych, niezwiązanych z żadną bazą, a przekazywane z jednej epoki w drugą, wchodzą w skład stałego dorobku myśli ludzkiej, stanowiąc w ten sposób trwale szczeble postępu”.

A. Gella, *Z historii doktryn politycznych*, „Przegląd Kulturalny”, 16–22 luty 1956, nr 7(181), s. 5.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> G.L. Seidler, *Studia z historii doktryn politycznych. Świat antyczny*, wyd. I, Lublin 1955, rec.: K. Grzybowski, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska. Sectio G”, Vol. II.1., s. 255; *Idem*, G.L. Seidler, *Myśl polityczna starożytności*, wyd. II, Kraków 1956, rec.: K. Grzybowski, „Państwo i Prawo”, z. 7(125), s. 165.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> Tezę tę obszerniej rozwija Konstanty Grzybowski: „Błąd polegający na lekceważeniu

jest to raczej domena historii państwa i prawa, a nie historii doktryn politycznych i prawnych, choć oczywiście obie nauki pozostają w ścisłym związku, a rzecz polega na odpowiednim rozłożeniu akcentów. Trudno zatem skupiać się na relacjach pomiędzy ideami a instytucjami choćby i z tego powodu, że pomiędzy niektórymi ideami a instytucjami takiego związku nie da się odnaleźć. Inny zarzut dotyczy braku równomierności pomiędzy omawianiem wpływu społeczno-ekonomicznego uwarunkowania na doktryny a zwrotnego oddziaływania doktryn na tę sytuację. Grzybowski zauważa, iż „[...] doktryna jest najczęściej wyrazem «fałszywej świadomości», *falsches Bewusstsein*, jak to wielokrotnie określał Marks; że uwarunkowanie społeczno-polityczne doktryny jest niezmiernie często jej twórcą i jej zwolennikom nieświadome; że moim zdaniem [Konstantego Grzybowskiego – L. D.] właśnie jej skuteczność i jej wpływ jest najczęściej warunkowany tą «fałszywą świadomością» (a rozbitcie jej wpływu najczęściej jest skutkiem ujawnienia, że świadomość jest fałszywa)”<sup>11</sup>. Krytyka powyższa umacnia jednak Profesora w potrzebie bardziej ideologicznie jednoznacznego sformułowania swych założeń naukowych i wyraźnego podkreślenia ich marksistowskiej identyfikacji.

Jeśli chodzi o zdolność inspiracji do dyskusji naukowej, należy odnotować inne liczne głosy recenzyjne wywołane tą publikacją, bowiem tylko w 1955 roku ukazało się pięć artykułów recenzyjnych. Także *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, wydana w 1972 roku, została zrecenzowana<sup>12</sup>. O rozgłosie i zainteresowaniu pierwszą pracą zadecydowała nie tylko treść książki, która była pierwszą w języku polskim tak obszerną syntezą myśli politycznej starożytności (w tym doktryn starożytnego Wschodu). Podkreśla się, że w ujęciu G.L. Seidlera „[...] historia doktryn nabiera cech historii różnych form ideologii, różnych przejawów świadomości społecznej; termin «polityczny» przesądza tylko, jak to autor sam

---

bezpośredniego związku poglądów z instytucjami politycznymi, charakterystycznymi dla ogromnej większości prac z historii doktryn (a wynikający z faktu, że piszą je przede wszystkim, albo «historycy ogólni», albo teoretycy prawa, najmniej historycy prawa) zaznacza się i w pracy Seidlera. [...] Nie można moim zdaniem odrywać historii doktryn politycznych od historii instytucji politycznych, nie można ustalać bezpośredniego stosunku bazy i doktryny polityczno-prawnej, gdyż pośrednim ogniwem jest tu chyba zawsze instytucja polityczna. Czyli: historyk doktryn musi być w wyższym niż dotychczas stopniu historykiem państwa i prawa”. K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, s. 307, 309–310.

<sup>11</sup> G.L. Seidler, *Studia z historii doktryn politycznych...*, rec.: K. Grzybowski, s. 165.

<sup>12</sup> Por. G.L. Seidler, *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, Kraków 1972, rec.: J. Justyński, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, t. XXV, z. 2, s. 281–282. Recenzent przyłącza się do wcześniejszych krytyk, pisząc: „[...] autor podtrzymuje dokonane w rozdziale pierwszym *Myśli politycznej starożytności* przeciwstawienie doktryn politycznych naukowemu ujęciu problematyki społecznej. [...] Wydaje się, że deklaracja ta, pozbawiona tym razem szerszego omówienia, wywoła pewne zastrzeżenia, po pierwsze, ze względu na fakt, iż dokonane wyżej rozróżnienie spotkało się już wcześniej z uwagami krytycznymi, po wtóre zaś, iż przyjęta w oparciu o to kryterium czasowa również budzi wątpliwości”.

wyraźnie podkreśla, o klasowym charakterze poglądów<sup>13</sup>. Na uwagę recenzentów zasługuje również znakomita erudycja autora<sup>14</sup>. Wysoka ocena merytoryczna tekstu spowodowała, że praca miała (jak wspomniano) swoje kolejne edycje już w ramach Wydawnictwa Literackiego w Krakowie, m.in. w latach 1956, 1961. Doczekała się licznych tłumaczeń na języki obce<sup>15</sup>. Następnie jako jedna z części „studiów” z historii doktryn ukazała się pod jednolitym tytułem *Przedmarksowska myśl polityczna* (wyd. 1, Kraków 1974; wyd. 2, Kraków 1985).

Profesor Seidler w swych założeniach metodologicznych nadal pozostawał wierny materializmowi historycznemu, stąd wskazywał na doktryny jako „[...] historycznie uwarunkowane klasowe mniemania i poglądy”<sup>16</sup>. Zatem postuluje, by z historii doktryn politycznych „[...] wydobyć przyczyny i okoliczności warunkujące powstanie doktryny oraz wskazać na rolę, jaką doktryny polityczne odegrały w walkach klasowych”<sup>17</sup>. W wykładzie z historii doktryn należałoby – zdaniem Profesora Seidlera – omawiać doktryny charakterystyczne dla rozwoju społecznego, „w którym wyraźnie występuje ścieranie się doktryn politycznych, odpowiadających realnym interesom walczących klas”<sup>18</sup>. W konsekwencji Profesor Seidler proponuje prezentować poszczególne doktryny polityczne w ramach marksistowskiej teorii rozwoju społecznego, w trzech następujących po sobie formacjach ekonomiczno-społecznych – od świata antycznego, przez feudalizm do kapitalizmu<sup>19</sup>. Zaprezentowana rekonstrukcja wybranych doktryn opatrzona została pryncypialną krytyką ich treści dokonaną ze stanowiska marksistowskiej teorii rozwoju społecznego, zwłaszcza pod kątem pomijania przez innych autorów dotychczasowych wykładów myśli politycznej kontekstu klasowego (ekonomiczno-społecznego) w aspekcie genezy, treści i funkcji poszczególnych doktryn.

Podkreślić należy, że G.L. Seidler określa przedmiot historii doktryn politycznych jako „historycznie uwarunkowane [...] mniemania i poglądy na stosunki społeczne, a zwłaszcza na państwo i prawo”<sup>20</sup>. To bardzo trafna teza. Stopniowo G.L. Seidler próbuje wyrwać się z gorsetu poprawności ideologicznej, a zwrot „historyczne uwarunkowania” zaczyna dominować nad sformułowaniem „klaso-

<sup>13</sup> T. Zawadzki, *Jeszcze o historii doktryn politycznych starożytności* (Na marginesie pracy: Grzegorz Leopold Seidler, *Studia z historii doktryn politycznych. Świat antyczny*, Lublin 1955, s. 246) „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 2, s. 309.

<sup>14</sup> Por. np. G.L. Seidler, *Studia z historii doktryn politycznych...*, rec.: K. Grzybowski, s. 235; T. Zawadzki, *op. cit.*, s. 309.

<sup>15</sup> Por. *Państwo, prawo, myśl prawnicza. Prace dedykowane Profesorowi Grzegorzowi Leopoldowi Seidlerowi w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. A. Korobowicza, L. Leszczyńskiego, A. Pieniążka, Lublin 2003, s. 26–37.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>17</sup> G.L. Seidler, *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn...*, s. 30.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Idem*, *Myśl polityczna starożytności*, Kraków 1961, s. 4.

we mniemania i poglądy”. Historyczne uwarunkowania to także uwarunkowania kulturowe i w tej kwestii w dużym stopniu ogólnoludzkie, ponadklasowe. Istnienie idei, doktryn, poglądów nie jest więc tylko problemem klasowej antynomii wartości. Dostrzegając tę ewolucję myśli Profesora, należy pamiętać, że uwarunkowania kulturowe w rozumieniu marksistowskim należą jednak do elementów nadbudowy zdeterminowanej bazą ekonomiczną i w tym sensie również mają stale wymiar klasowy. Nie dostrzeżemy w dorobku G.L. Seidlera kategorycznego zerwania z marksizmem i związaną z nim metodą badawczą, tak ochoczo deklarowanego po 1989 roku przez wielu badaczy. Jego wątpliwości wobec dogmatów marksizmu, zresztą stale obecne w myśleniu Profesora, są bardziej wyrazem rozczarowań intelektualisty i doświadczonego przypadkami życiowymi człowieka wobec rzeczywistości niż deklaracją polityczną.

G.L. Seidler posługiwał się terminem „historia doktryn politycznych” (podobnie K. Grzybowski), a nie polityczno-prawnych, zakładając dość płynną granicę pomiędzy doktrynami politycznymi i prawnymi. Przyjmując założenie o nierozzerwalności w sensie ontologicznym i funkcjonalnym państwa i prawa, można stwierdzić, że każda doktryna prawna ma charakter polityczny<sup>21</sup>. Takie stanowisko przyjmują również: Kazimierz Opałek, Wiktor Kornatowski, zwolennicy – choć nie bez zastrzeżeń – nazwy „historia doktryn politycznych”<sup>22</sup>.

Teza o „historycznym uwarunkowaniu” doktryn nie budziła większych kontrowersji. Natomiast w swych wywodach metodologicznych G.L. Seidler precyzował zakres przedmiotowy dyscypliny, sprowadzając go zasadniczo do „nienaukowych poglądów na zagadnienia ustrojowo-społeczne”<sup>23</sup>, programowo wyłączając z historii doktryn marksizm jako jedyny naukowy pogląd na państwo i społeczeństwo. Dodać jednak należy, że Seidler miał poczucie pewnej słabości tak kategorycznie stawianej tezy, stąd czynił zastrzeżenie, iż jego założenie nie oznacza odmawiania wartości poszczególnym doktrynom poprzedzającym marksizm. Historia doktryn politycznych stanowi bowiem obraz „rozwoju myśli ludzkiej o społeczeństwie, walkę nowego ze starym, wskazuje na drogę wiodącą od niewiedzy do ścisłego ujęcia zjawisk społecznych”<sup>24</sup>.

---

<sup>21</sup> Por. L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2009, s. 17.

<sup>22</sup> Na przykład W. Kornatowski uważa, że termin ‘doktryna polityczna’ jest zakresowo szerszy niż ‘filozofia państwa’. Autor ten proponuje zastąpienie nazwy ‘historia doktryn polityczno-prawnych’ terminem ‘historia doktryn politycznych’, który ma jego zdaniem pojemniejszy zakres i niejako pochłania człon nazwy ‘doktryny prawne’. Por. W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli politycznej starożytności*, Warszawa 1968, s. 6. Podobnie nazwę tę preferował Kazimierz Opałek, choć zarazem podkreślał, że używa jej z konieczności i nie ma do niej przekonania. Por. K. Opałek, *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, s. 345.

<sup>23</sup> G.L. Seidler, *Myśl polityczna ...*, s. 4.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

Kontrowersyjność tezy o „nienaukowości” doktryn jako przedmiotu historii doktryn była jednym z głównych i zarazem najostrzejszych argumentów polemicznych podnoszonych przez prof. K. Grzybowskiego, który dowodził, że na historię doktryn jednak składały się poglądy, które były w „wyższym lub mniejszym stopniu, mniej lub bardziej częściowo naukowe”<sup>25</sup>. Efektem tej polemiki było to, że w późniejszym czasie łągodzi G.L. Seidler swoje stanowisko w kwestii „nienaukowości” historii doktryn. We wspomnianej już pracy *Przedmarksowska myśl polityczna*, wydanej w 1974 roku, dodano w tym samym akapicie książki, co cytowany wyżej fragment, następujące zdanie: „Przeciwnie zawierają one [doktryny polityczne – L. D.] niejednokrotnie wiele prawdziwych i głębokich spostrzeżeń, wzbogacających naszą wiedzę o społeczeństwie. [...] Dzieje doktryn politycznych są zarówno historią rosnącej prawdy o społeczeństwie, jak i historią błędów i pomyłek nierozłącznie powiązanych z szukaniem prawdy”<sup>26</sup>. Dodać należy, iż pomimo tego uzupełnienia antynomia: naukowy marksizm i nienaukowe doktryny pozostawała w jego koncepcjach nadal obecna, choć przemilczana. Z kolei treść licznych monografii i innych publikacji G.L. Seidlera pozwala na postawienie hipotezy, że była to deklaracja bardziej ideowa niż teza metodologiczna<sup>27</sup>. Deklaracje ideowe były w epoce „realnego socjalizmu” powszechnie spotykane, zwłaszcza w naukach

<sup>25</sup> Por. K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii...*, s. 297. W swoim artykule recenzyjnym pisze: „[...] jak sądzę, kryterium prawdziwości i nieprawdziwości nie może służyć dla określenia przedmiotu historii doktryn politycznych i sam Seidler, postawiwszy je na wstępie swej pracy, nigdzie w dalszym jej ciągu do niego się nie ucieka, żadnej z omawianych przez siebie doktryn z tego punktu widzenia nie ocenia. Wstępna deklaracja pozostała w konkretnym wykładzie bez żadnego zastosowania, na czym wykład jedynie zyskał”. *Ibidem*, s. 300–301.

<sup>26</sup> G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1978, s. 7.

<sup>27</sup> „Czynnikiem, który zaciążył ujemnie nad poważną częścią XX-wiecznych badań z zakresu h.d.p., był ich częstokroć «usługowy» związek z działalnością i dążeniami tychże ideologii i ruchów politycznych, prowadzący do ideologizacji uprawianej w tych warunkach h.d.p., która przedstawiała być krytyczną refleksją nad ideami politycznymi, uprawianą w duchu poszukiwana prawdy, stawała się natomiast narzędziem indoktrynacji i propagandy ideologiczno-partyjnej [...], h.d.p. dzieliła się na okres przed- i pomarksowski, co równało się dwóm «erom» w dziejach ludzkości, przy czym każda doktryna poprzedzająca Marksa rozpatrywana była (i odpowiednio wartościowana) głównie pod kątem jej domniemanego prowadzenia «ku» Marksowi, co czyniło ją (przynajmniej relatywnie) «postępową», lub oddalania się od niego, a tym samym służenia siłom «wstecznym»”. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, Radom 2007, s. 119–120. Ta uwaga wymaga jednak komentarza. Takie uproszczone, ideologizujące stanowisko nie przynależały wyłącznie marksistom. Podobną do takiego ujęcia tonację postrzegania odmiennych doktryn i programów politycznych znajdziemy choćby u Leona XIII w encyklice z 29 czerwca 1881 roku, *Diuturnum illud*, teza 23. Wywodzi, iż od reformacji pojawia się filozofia w postaci idei zwierzchniej władzy ludu i komentuje: „Od tego doszło do najgorszej zarazy, do komunizmu, socjalizmu, nihilizmu, tych potworów zagrażających ludzkiej społeczności. To już nie tylko doktryny fałszywe, ale wręcz «potwory». Trudno zarazem nauczać Papieża nazwać tylko doktryną lub nie nazwać ją doktryną w ogóle. Konsekwentnie doktryny polityczne należałoby więc dzielić na prawdziwą naukę Kościoła i owe zgubne doktryny, «fałszywe potwory»” [liberalizmy i socjalizmy – L. D.].

społecznych i w większym lub mniejszym stopniu należały do „obyczajowości” redakcji ówczesnych tekstów naukowych. Dodać należy, że u G.L. Seidlera jednak w większym. W gruncie rzeczy przyjęte przez G.L. Seidlera założenie miało wymiar bardziej ideologizujący, niż spełniało w pełni wymogi tezy naukowej, choć i tego wymiaru z punktu widzenia marksizmu nie można nie dostrzec.

Seidler, określając generalnie przedmiot historii doktryn politycznych przymiotnikiem „poglądy nienaukowe”, doprecyzowuje, że chodzi tu głównie o poglądy na zagadnienia ustrojowo-społeczne, i szczegółowo dalej wyjaśnia ich zakres. Chodzi tu – jego zdaniem – o „poglądy na istotę, organizację i funkcje państwa oraz koncepcje zasad współżycia między ludźmi [...]. Treść doktryn politycznych mieści się w granicach problematyki państwa i prawa oraz moralności”<sup>28</sup>. Autor określił więc przedmiot historii doktryn szeroko. Programowo włączał do zakresu badań tej dyscypliny również hasła czy idee, które nie osiągnęły wymiaru wykładu akademickiego („nie otrzymały szaty «uczoności»”<sup>29</sup>), ale jednak odegrały w życiu społeczeństw zasadniczą rolę polityczną. Dostrzec też można wpływ sugestii K. Grzybowskiego, by w większym stopniu uwzględnić kontekst instytucjonalny doktryn.

Co do drugiej płaszczyzny – wpływu i akceptacji jego propozycji na koncepcje innych uczonych, podkreślić należy, że pierwsza opublikowana definicja przedmiotu spotkała się generalnie z akceptacją K. Grzybowskiego, który pisał: „Określenie przedmiotu tej dyscypliny jako historycznie uwarunkowanych mniemań i poglądów na stosunki społeczne, a zwłaszcza na państwo i prawo – nie wzbudza wątpliwości”<sup>30</sup>. Natomiast *in extenso* rozwinięta definicja przedmiotu prezentowana przez G.L. Seidlera raczej nie została przyjęta przez badaczy problemu. Zwłaszcza wspomniana teza o nienaukowym charakterze doktryn i jedynie naukowym marksizmie nie znalazła akceptacji i nie jest dziś nawet przedmiotem krytyki. Zatem, co do pierwszej kwestii, zauważyć należy, że dyskusja nad tezami metodologicznymi G.L. Seidlera, która wywołała tak ożywioną reakcję w momencie jej pojawienia się, zachowuje aktualność i znaczenie także później, a jej twórca nie został zapomniany.

Pewien wpływ, a raczej podobieństwo ujęcia problemu, można dostrzec w sformułowaniu hasła jednego z najbardziej aktualnych opracowań – *Słownika historii doktryn politycznych*, którego autorzy zauważają, że doktryna to „[...] termin wieloznaczny, często używany dla określenia całokształtu twierdzeń, przekonań lub założeń z określonej dziedziny wiedzy, właściwych danemu myślicielowi, szkole lub kierunkowi. Termin ten bywa też używany zamiennie z takimi termi-

<sup>28</sup> G.L. Seidler, *Myśl polityczna...*, s. 6.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>30</sup> G.L. Seidler, *Studia z historii doktryn politycznych...*, rec.: K. Grzybowski, s. 165. Podobnie: T. Zawadzki, *op. cit.*, s. 308.

nami, jak: teoria, nauka lub system”<sup>31</sup>. Sprawdzając tę definicję na płaszczyźnie polityczności, zauważa się, że można dostrzegać odmienne relacje pomiędzy terminami „myśl polityczna” i „doktryna polityczna”, ale można je też ujmować jako tożsame. Podkreśla się, że doktryna polityczna to „zwarty system poglądów politycznych, a myśl to niemal każda refleksja polityczna [...]”<sup>32</sup>. To podejście w znacznym stopniu odpowiada propozycji G.L. Seidlera. Nawet jeśli nie można postawić ostrej tezy o kontynuacji wprost jego poglądów, to jednak, ogólnie rzecz biorąc, takie lub zbliżone spojrzenie na przedmiot historii doktryn podziela większość autorów. Pamiętać należy zarówno o czynniku upływu czasu, jak też o zupełnie innej sytuacji politycznej. Jak wspomniałem, Grzegorz Leopold Seidler nie ogłosił nigdy spektakularnego w swej formie odejścia od elementów metodologii marksistowskiej. Konsekwentnie natomiast podzielał stanowisko dość powszechne w środowisku polskiej historii doktryn politycznych i prawnych, iż badania myśli nie mogą być odrywane ani od materialnych źródeł jej powstania, a więc konkretnej sytuacji historycznej, ani nie należy unikać badania wpływu, jaki dana doktryna wywarła na otoczenie. Te dwa oczywiste postulaty należą dziś do kanonu metody historycznej, po które sięgają równie ochoczo autorzy reprezentujący zdecydowanie odmienne postawy światopoglądowe. To założenie metodologiczne podzielane jest dziś przez najbardziej prominentnych przedstawicieli nauk historycznych, w tym i naszej dyscypliny.

Andrzej Sylwestrzak uważa, że „Doktryny polityczne i prawne są to historycznie uwarunkowane poglądy wyjaśniające zasady powstania, organizacji, funkcjonowania oraz wskazujące cele stojące przed państwem i prawem”<sup>33</sup>. Natomiast funkcję doktryn ujmuje następująco: „Uwzględniając problem społecznego oddziaływania doktryn politycznych, związanych z wywieraniem wpływu na kształtowanie postaw światopoglądowych, podjąć możemy sprawę tzw. funkcji spełnianych przez doktryny polityczne. Nie ulega wątpliwości, iż doktryny wywierają doniosły wpływ na wykładnię poglądów i sympatii politycznych poszczególnych obywateli. W tym znaczeniu organizują wokół swego programu określone siły społeczne, spełniając następujące funkcje: 1) tłumaczenia zjawisk życia państwowego, 2) krytyki państwa i podejmowanych decyzji politycznych, 3) wskazywania perspektyw rozwoju państwa, 4) integracji postaw społecznych wokół programu głoszonego przez określoną doktrynę”<sup>34</sup>.

Z kolei J. Justyński zwraca uwagę na to, że „W rozważaniach metodologicznych dotyczących kształtu historii doktryn polityczno-prawnych sporo uwagi poświęca się samemu pojęciu doktryny. Przyznać trzeba, że wprowadza ono

<sup>31</sup> *Słownik historii doktryn politycznych*, pod red. M. Jaskólskiego, t. 2, Warszawa 1999, s. 65–66.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>33</sup> A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2002, s. 16.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 22.

pewne zamieszanie, sugeruje bowiem występowanie całościowego, zwartego i nieelastycznego systemu myślowego. Jednocześnie w nauce przedmiotu dominuje tendencja do szerszej interpretacji tego pojęcia, stosowania go nie tylko do wielkich systemów myślowych, ale także do wszelkich nurtów ideowych, które odzwierciedlają kształtowanie się postaw reprezentantów określonej epoki, ich dążeń i aspiracji<sup>35</sup>. J. Baszkiewicz i F. Ryszka podkreślają, że doktryny polityczno-prawne „odnoszą się do ustroju państwa, tudzież do samej istoty prawa, a nie poszczególnych jego dziedzin. Doktryny te wywierały niemały wpływ na tworzenie i stosowanie prawa. Prawnik powinien je znać, tak jak poznaje instytucje prawne przeszłości. Poglądy na państwo i prawo [...] zawierały praktyczne wskazania dla władzy, a zarazem odwoływały się do podstawowych wartości ludzkich: wolności, sprawiedliwości, dobra ogółu”<sup>36</sup>.

W stosunkowo najbardziej pogłębionej próbie zdefiniowania doktryny M. Jaskólski podkreśla: „Na ogół jednak uważa się, że pod względem stopnia szczególności i usystematyzowania poglądów doktryna zajmuje miejsce poniżej idei i ideologii, będąc swoistym systemem normatywnym wartości wymienianych lub afirmowanych przez ideologię, ich uszczegółowieniem i uporządkowaniem. W ten sposób doktryna stałaby powyżej programu politycznego, przenoszącego jej założenia na grunt praktycznego działania. Trzeba jednak podkreślić, że jest to jedno ze stanowisk w nauce, dość szeroko aprobowane, ale nie jedyne w tym względzie”<sup>37</sup>.

Współcześnie problem pojęcia historii doktryn i relacji historii doktryn politycznych i prawnych w odniesieniu do filozofii prawa trafnie referują Małgorzata i Artur Łuszczyńscy<sup>38</sup>.

Pozostając pod wpływem wielu idei metodologicznych G.L. Seidlera, w moim przekonaniu doktryna to usystematyzowany zbiór idei, teorii oraz programów politycznych bądź ich fragmentów, zmierzający do wywarcia realnego wpływu na rzeczywistość. Doktryna może zawierać:

1. Idee bądź zbiory idei ( ideologie). Ich zadaniem jest zbudowanie i upowszechnianie określonego systemu wartości moralnych, politycznych, ekonomicznych i prawnych w celu zdobycia jak największej liczby ich wyznawców. Ideologie nie wyznaczają sobie zadania upowszechniania prawdy, lecz nawet mogą z założenia upowszechniać nieprawdę. Nie przeszkadza im to, że pozostają platońskimi „mniemaniami”. Ideologie naukowe promują wartości opierające się na poznanych prawach różnych nauk. Z racji swojego intelektualizowania doktryny mogą, na pierwszy rzut oka, stwarzać wrażenie „odideologizowanych”. Natomiast ideologie nienaukowe korzystać mogą na przykład z mitu, wszelkich

<sup>35</sup> J. Justyński, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Toruń 1997, s. 14.

<sup>36</sup> J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1979, s. 5.

<sup>37</sup> *Słownik historii doktryn politycznych*, s. 66–67.

<sup>38</sup> Por. A. Łuszczyński, M. Łuszczyńska, *What Ought to be a Person's Relationship to Society?*, Rzeszów 2011, s. 92 i n.

dogmatów religijnych, itp. Podkreślmy, że treść, sposób sformułowania idei lub ideologii, nie muszą wymagać naukowej precyzji, a nawet spełniać postulatu jasności. Pewne ideologie mogą chcieć z założenia ukryć swe treści w mało zrozumiałym języku, którym przemawiają do odbiorcy. Niezrozumiałość języka jakiejś ideologii może na przykład służyć do wykazania sensowności istnienia elity, jej politycznej przewagi, gdyż rzekomo to ona jest jedyną, zdolną pojąć złożone treści skomplikowanej ideologii, odczytać je autorytatywnie. Jest powodem istnienia stanu „kapłanów-ideologów”. Zwie się ich czasami „klasą polityczną”, elitą, itp. Ich przeciwieństwem są „przypadkowe społeczeństwo”, „wyborca”, a nawet „prosty członek partii”.

2. Teorie (lub ich elementy), które zawierają naukowe prawidłowości. Ich celem bezpośrednim jest poznanie rzeczywistości, zaś następczym racjonalne jej przekształcanie bądź jej konserwowanie. Teorie nadają doktrynom i ideom walor racjonalności. Sama teoria jest zbiorem zdań uporządkowanych w sensie logicznym. Taki zbiór zdań nie może zawierać zdań sprzecznych. Ze zdań naczelnych wynikają logicznie inne zdania systemu. Teorie mają z natury opisowy charakter. Podobnie może brzmieć język doktryny naukowej.

3. Programy polityczne stanowią mniej lub bardziej sformalizowane wytyczne określające kierunki i metody działania partii oraz ruchów politycznych, a w ich następstwie – państwa. To także zbiór dyrektyw uznających za efektywne postępowanie przyjęte przy wprowadzaniu ogłoszonego programu. Doktryny stanowią ich intelektualną podbudowę, aksjologiczne zaplecze.

Doktryna to z zasady zbiór względnie usystematyzowany, co świadczy o pewnym stopniu świadomości metodologicznej twórcy czy twórców doktryny, choć nie można wykluczyć istnienia doktryn częściowo wewnętrznie sprzecznych, eklektycznych, niespójnych. Jednak nawet one mogą czasem „poruszyć masy”. I ten czynnik jest zdaniem G.L. Seidlera bardzo istotny dla identyfikacji doktryny.

Termin „doktryna”, łącząc powyższe elementy, zawiera w sobie element statyczny – „idee i teorie” oraz dynamiczny – „program polityczny”. Element statyczny jest zarazem ontologicznie źródłem programu, zbiorem uzasadnień dla określonych zachowań politycznych, szczególnie ważnym w warunkach pluralizmu politycznego. Termin „doktryna” narzuca nam jej ujęcie normatywne, a nie opisowe. Słowo „historia”, dodane do terminu „doktryna”, tak określonego przedmiotowo, wskazuje na konieczność zastosowania metody historycznej dla badania jakiejś doktryny bądź kompleksu doktryn. Dołączony przymiotnik: „prawne”, „polityczne”, „moralne” – określa przedmiot danej doktryny, co nie oznacza, iż ustala on nieprzekraczalne, absolutne granice badawcze. Zatem przedmiotem historii doktryn politycznych i prawnych są: prawo (w różnych jego aspektach) oraz władza i państwo (także w różnych aspektach), obok możemy badać poglądy ekonomiczne, etyczne, a nawet estetyczne. Stąd zasadna jest do przyjęcia najszersza nazwa: doktryna polityczna.

Należy zaznaczyć, że przedmiot badań dyscypliny należy ujmować szeroko. Są nim typowe doktryny polityczne i typowa filozofia prawa, szerzej – doktryny prawne, ich rekonstrukcja, systematyzacja, badania porównawcze, analiza krytyczna, ale także ich geneza w sensie materialnym oraz faktyczne, społeczne oddziaływanie na otoczenie. To właśnie społeczne uznanie lub dezaprobata, rzeczywista, trwała obecność poglądów w życiu narodów, pozwala uznać jakieś doktryny za społecznie i politycznie ważne, istotne. W tym postulatcie także widać ścisły związek moich poglądów ze stanowiskiem G.L. Seidlera.

Tak szerokie rozumienie doktryn powoduje, iż z punktu widzenia przedmiotu zasięg historii doktryn polityczno-prawnych jest znaczący. To pogląd powszechnie podzielany. W tej sytuacji wypada zauważyć, że „[...] gdy idzie o historię doktryn politycznych i prawnych, to przedmiot jej, a co za tym idzie i kontur pola badawczego, musi być formułowany w sposób nader elastyczny i ściśle uzależniony od możliwości, jakie stwarza badana materia”<sup>39</sup>. Jeśli zaś chodzi o zasięg czasowy, to również w tym przypadku granice przedmiotu są obszerne.

Przedmiotem badań są doktryny zawarte zarówno w najwcześniejszych źródłach, jak i te, które ocierają się o współczesność. Chronologia jest w historii podstawowym ujęciem. Granice pomiędzy doktrynami współczesnymi a historią doktryn są zresztą płynne i trudne do zdefiniowania. Zwykła chronologia może być niewystarczająca. Wielu tak zwanych doktryn współczesnych nie można zrozumieć bez odwołania się do historii, ale też znaczna liczba doktryn typowo historycznych stanie się jasna, gdy będą postrzegane z użyciem współczesnych osiągnięć metodologii, a nawet z odwołaniem się do współczesnej praktyki prawnej i politycznej. Współczesność i historia, a nawet futurologia, łączą się nierozdzielnie przy opisie przeszłości, jej interpretacji i krytyce. Częstość przecież rzeczywistość opisywana jest jako mniej lub bardziej prosta kontynuacja przeszłości. Przeszłość dostarcza często inspiracji do zrozumienia i interpretowania współczesności. Przykładem może być choćby trzynastowieczne odrodzenie poglądów Arystotelesa zarówno w interpretacji awerroistów, jak i św. Tomasza z Akwinu i współczesnych neotomistów. Przykłady można zresztą mnożyć. To m.in. cały kierunek prawno-naturalny. Granice pomiędzy historią doktryn a doktrynami współczesnymi są więc też w dużej mierze złożone i niejednoznaczne.

W *Przedmarksowskiej myśli politycznej* G.L. Seidler wskazywał na dwie podstawowe tendencje w kwestii opracowań historii doktryn. Pierwsza polegała – jak pisał autor – na „kumulowaniu materiału”, powodując „coraz większą odcinkową specjalizację”<sup>40</sup>. Druga tendencja w opracowaniach historii doktryn

<sup>39</sup> M. Jaskólski, *Szkice o historii doktryn politycznych i prawnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. DCCXII, z. 23, Kraków 1985, z. 23, s. 28.

<sup>40</sup> G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl...*, s. 5.

zmierzała do ujęcia wiedzy w „jednolity i całościowy obraz”<sup>41</sup>. Jak pisał Seidler: „Blizszy drugiej, jestem równocześnie świadomy jej słabości”<sup>42</sup>.

W kwestii systematyki doktryn politycznych Profesor Seidler przyjmował, jak wspomniano, podział na doktryny postępowe i reakcyjne, lecz z punktu widzenia rozumienia tych kryteriów w „duchu” marksistowskim. W kontekście rozwoju ekonomicznego reakcyjnymi są te, które „opóźniają, zagrządzają drogę rozwojowi ekonomicznemu”<sup>43</sup>; doktryny postępowe „odpowiadają rozwojowi ekonomicznemu i tym samym powodują szybsze tempo tego rozwoju”<sup>44</sup>. Stąd jasne, że w konsekwencji zadaniem historii doktryn politycznych było przedstawienie „genezy, funkcji i rozwoju poglądów ustrojowo-społecznych walczących klas”<sup>45</sup>.

Jedną z podstawowych form systematyki doktryn polityczno-prawnych jest periodyzacja<sup>46</sup>. W *Myśli politycznej starożytności* Profesor Seidler dokonał periodyzacji wewnętrznej, która została uwidoczniiona głównie w części dotyczącej doktryn grecko-rzymskich. Szczególnie cenne było zerwanie z „europocentryzmem” i poszerzenie ram przestrzennych wykładu z historii doktryn o myśl polityczną starożytnego Wschodu (Chiny, Indie, Babilonia, Syria, Egipt). Doktryny europejskie zostały przedstawione w trzech częściach: „U progu europejskiej myśli politycznej”, „Postęp – reakcja – kompromis”, „Myśl społeczna szkół schyłkowych”. Profesor Seidler dokonał w tym miejscu zarówno periodyzacji wewnętrznej rozwoju, jak i oceny jego dynamiki. Za szczególnie cenne recenzenci uznali przełamanie europocentryzmu i sięgnięcie do myśli politycznej Wschodu.

W *Przedmarksowskiej myśli politycznej* autor przeprowadził zmiany w systematyce wykładu historii doktryn politycznych, zachowując w dużej mierze treść zawartą w *Myśli politycznej starożytności*. Zmienił jednak w wielu miejscach tytuły rozdziałów i podrozdziałów: „Doktryny Wschodu”, „U progu europejskiej myśli politycznej”, „Apogeum” („Hegemonia Aten”, „Relatywizm sofistów”, „Dekadencja Aten i Sokrates”, „Posokratesowe szkoły”, „Arystoteles”), „Zetknięcia kulturowe”, które kończy podrozdział „Chrześcijaństwo”. Na część drugą *Przedmarksowskiej myśli politycznej* złożyły się odpowiednio rozdziały: „Bizancjum”, „Islam”, „Na gruzach imperium”, „Uniwersalizm”, „Mogołowie”, „Wielkie systemy”. Ostatnia część to: „Okres przełomu”, „Nowe czasy – nowi ludzie”, „Zasadniczy zwrot”, „Angielska szkoła kapitalizmu”, „Wiek oświecenia”, „Nadzieje i złudzenia”<sup>47</sup>.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> G.L. Seidler, *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn...*, s. 33.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>46</sup> Por. J. Skomial, *Periodyzacja. Z problematyki systematyki doktryn polityczno-prawnych*, [w:] *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, pod red. R.M. Małajnego, Katowice 2008, s. 11–20.

<sup>47</sup> G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl...*, s. 641–643.

W przedstawionej przez G.L. Seidlera systematyce historia doktryn politycznych jest – jak pisał autor – „typowym interdyscyplinarnym przedmiotem, zawiera bowiem w sobie szereg elementów różnych nauk społecznych”<sup>48</sup>.

Kwestie metodologiczne, w tym problem periodyzacji doktryn, były przedmiotem seminariów G.L. Seidlera z udziałem jego uczniów. W dniu 21 stycznia 1982 roku w wykładzie Profesora pojawiła się nowa idea pomocniczej periodyzacji historii doktryn politycznych. Oprócz układu chronologicznego, znalazło się kryterium dominującej w danej epoce idei człowieka. Podkreślić jednak należy, że nie jest to dowód zerwania z marksizmem. Ujęcie „dominującej idei epoki” da się bowiem pogodzić z odniesieniem do koncepcji formacji ekonomiczno-społecznej. Przemienne, dominujące idee mogą być interpretowane jako część tzw. nadbudowy. Istniejąca formacja ekonomiczna (nadbudowa) rodzi dominujące idee. Jednak spojrzenie G.L. Seidlera znacznie porządkuje świat idei nawet rozumiany ortodoksyjnie jako odbicie stosunków ekonomiczno-społecznych i jest oryginalne i inspirujące.

Zdaniem Profesora starożytność stanowi epokę *homo harmonicus* – doktryny Wschodu i Zachodu cechuje idea harmonii. Jest ona obecna zarówno w życiu jednostkowym, jak i społecznym. Także w sztuce, pedagogice, etyce czy architekturze. Wyrazem harmonii jest m.in. platońska idea sprawiedliwości, ustrój *politei* Arystotelesa, stoicka wizja kosmosu, ideał człowieka Konfucjusza czy taoistów. To także stoicka idea prawa naturalnego, które określa w kosmosie miejsce ludzi i bogów. Okres średniowiecza to *homo hierarchicus*. Świat jest postrzegany przez pryzmat hierarchii, czego przykładem była m.in. struktura stanowa, dominacja *sacrum* nad *profanum*, teologii nad nauką, prawa bożego nad prawem ludzkim. Ówczesna wizja prawa natury podkreśla jego hierarchiczność. Doskonale obrazuje to doktryna prawna św. Tomasza z Akwinu<sup>49</sup>. To w sferze polityki przewaga *sacrum* nad *profanum*. Ideę hierarchii wyraża także gotycka architektura. W okresie renesansu przeważa idea *homo naturalis*. Człowiek nie jest już tylko „pielgrzymem, którego życie cielesne jest z założenia grzeszne i godne pogardy”<sup>50</sup>. Oczy zwrócone dotychczas „ku niebu” dostrzegają w końcu jednostkę ludzką z jej zaletami i wadami. *Homo sum et nihil humani alieni esse me puto* – głosi człowiek renesansu. Poznać naturę człowieka oznacza zbudować skuteczne państwo<sup>51</sup>. Pojawiają się nowe definicje organizacji państwowej, suwerenności czy racji stanu. W filozofii politycznej umacnia się postawa realizmu politycznego. Idea *homo liber* charakteryzuje wiek XVII, XVIII i XIX. Pojawia się i dominuje świecka wizja prawa na-

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>49</sup> Por. M. Łuszczynska, *Ubi ratio, ibi ius. Doktryna prawna świętego Tomasza z Akwinu*, Lublin 2013, s. 305.

<sup>50</sup> L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych...*, s. 14.

<sup>51</sup> Por. J. Malarczyk, *U źródeł włoskiego renesansu politycznego. Machiavelli i Guicciardii*, Lublin 1962.

tury, wolność jednostki jest zasadniczo niekwestionowanym prawem naturalnym. Idee Grocjusza, Locke’a, Hobbesa i Spinozy niosą wizję wolnej jednostki, a wolność ta ma wielowymiarową postać. To w tym czasie pojawiają się fundamenty liberalizmu i w końcu kształtuje się doktryna liberalizmu w wielu odmianach<sup>52</sup>. W wieku XX stopniowo dominuje idea *homo socialis*; wówczas klasyczny liberalizm polityczny i ekonomiczny traci na sile, rozwija się w wielu odmianach myśli socjalistyczna oraz komunistyczna, a w pierwszej połowie wieku XX mutują one w leninizm-stalinizm i faszyzm. Swoisty i charakterystyczny sposób postrzegania relacji jednostka – społeczeństwo wyraża nie tylko doktryna polityczna, ale i sztuka. Przywołać tu można choćby słowa Władimira Majakowskiego:

Partia – to ręka milionopalca,  
W jedną miażdżącą pięść zaciśnięta.  
Jednostka – zerem, jednostka – bzdurą<sup>53</sup>.

To także punkt widzenia faszystów<sup>54</sup>, bliski także wszelkim autorytaryzmem<sup>55</sup>.

Utrzymując konwencję G.L. Seidlera, ten czas proponuję nazwać epoką *homo aberrans et viae nescius*. To okres, w którym świadomość, iż zawiodły dominujące ideologie, przynosi nowe wyzwania myślicielom politycznym, wyzwania mające zbudować nowe idee, co najmniej zreformować znane po to, by uświadomić sobie dokąd zmierzamy w wymiarze jednostkowym i społecznym oraz jakie środki będą nam w tym celu potrzebne. To w końcu także czas ogłoszenia końca wieku ideologii<sup>56</sup>.

Z pewnością idea periodyzacji prezentowana incydentalnie i okazjonalnie przez G.L. Seidlera zainspirowała moją refleksję periodyzacyjną, co znalazło swój trwały wyraz w wielowydaniowym podręczniku<sup>57</sup>.

Sumując, idee metodologiczne G.L. Seidlera wywarły niezaprzeczalny, twórczy wpływ na nauki prawne, głównie historię doktryn politycznych i prawnych. Żaden szanujący się badacz nadal nie może przejść obok nich obojętnie.

<sup>52</sup> Por. J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów*, Lublin 2004.

<sup>53</sup> W.W. Majakowski, *Włodzimierz Iljicz Lenin*.

<sup>54</sup> Mussolini pisał: „Dla faszystów państwo jest absolutem, wobec którego jednostki i grupy są czymś względnym. Jednostki i grupy dają się «pomyśleć» o tyle, o ile istnieją w państwie”. B. Mussolini, *Doktryna faszystów*, Lwów 1935, s. 44.

<sup>55</sup> Por. G. Ławnikowicz, *Koncepcja jednolitości władzy państwowej – antyteza „starych porządków” i uniwersalistyczny aksjomat. Przykład II Rzeczypospolitej*, [w:] *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, pod red. L. Dubela, Lublin 2003, s.457 i n.

<sup>56</sup> Por. G. Hegel i K. Marks. Także współcześnie, np. R. Aron, D. Bell, L. van Henri, F. Fukujama, S. Huntington.

<sup>57</sup> Por. L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, wyd. 4, Warszawa 2012.

## SUMMARY

The methodological concepts of Grzegorz Leopold Seidler touched upon numerous important issues involved in the cultivation of legal sciences. Formulated on different levels of abstraction, they addressed the most significant issues of the academic discipline of law, as well as other social sciences. In the field of legal sciences, they were mainly connected with the philosophy of law, the theory of law, the history of political and legal doctrines, the history of the State and law, and the constitutional and administrative law. However, His academic research interests also corresponded to the political sciences, and the theory of organisation and management.

Frequently, these were the visions and ideas which turned into concepts due to the endeavours by Professor, or subsequently his students. The same was the case with the history of political and legal doctrines, a research discipline that has been cultivated since the nineteenth century. His ideas were, however, rooted in a concrete historical situation.

The whole academic research life of G.L. Seidler was characterised, among other things, by the attempt to define the subject and the method of his basic research area and exposition, i.e. the political and legal thought. It needs to be emphasised that he was not only interested in the history of legal thought, but the modern political thought as well. The methodological pursuits and their consequent continuation that were actually present in nearly all of the author's works, inspire admiration for their pioneering nature as well as the depth of exploration of this research area.

The critical appraisal of the methodological proposals by G.L. Seidler covered the definition of the research subject, i.e. the approach and concept of doctrine, the proposal to systematise the periodisation of political thought, and certain conclusions stemming from the applied research method.

The importance of these studies may be evaluated on many levels. Among the most major ones seems to be its capability to inspire a discussion among the historians of political and legal thought concerning the author's theses. Another aspect of the appeal of the methodological ideas is the extent of its acceptance, i.e. whether and to what extent it was accepted by historians of doctrines. The author of the present article puts forward a thesis that in both aspects Grzegorz Leopold Seidler's thought was academically significant and still is an important source for the methodological reflections by contemporary authors.